

Mateusz Baj

Tutejsi

Tak określili się mieszkańcy polskiego Polesia, odpowiadając na pytanie o narodowość w czasie spisu powszechnego przeprowadzonego w 1931 roku. Najwyraźniej nie odczuwali potrzeby wpisywania się w istniejące dookoła narody. Polesie, którego tylko mały kawałek znajduje się dziś w granicach Polski, jest miejscem szczególnym. To przestrzeń z dużą ilością bagien i płytkich jezior, a przede wszystkim z małą ilością żyznych gleb. Przeważają tu łąki, pastwiska, mokradła i lasy. Natura zdecydowała o tym, że teren Polesia był i pozostaje słabo zamieszkały i zagospodarowany przez człowieka. Miejscowa ludność wyznawała różne religie, w większości o chrześcijańskich korzeniach. Posługiwała się regionalnym językiem chachłackim, będącym dialektem ukraińskim, dobarwionym elementami języka białoruskiego, polskiego i rosyjskiego. Trudy życia, wspólne dla wszystkich, wytworzyły na terenie Polesia szczególny klimat tolerancji, otwarcia na innych i ciepła w stosunkach międzyludzkich. To ciągle kraina mało znana, pod wielu względami zagadkowa, trudno dostępna, zamieszkała przez trochę odrębnych ludzi żyjących w swoim zaczarowanym świecie z przeszłości.

Renata Dąbrowska

Misterium Męki Pańskiej

Wielki Tydzień jest dla chrześcijan czasem refleksji nad tym, co ważne, ale i okresem przygotowań do tradycyjnie obchodzonych świąt wielkanocnych. W Wielki Piątek w wielu miejscowościach odtwarzana jest droga krzyżowa. W Gdańsku misterium odbywa się w samym centrum miasta. Pątnicy przechodzą ciasnymi uliczkami od Dworu Artusa, obok Hali Targowej i Wielkiego Młyna, do Góry Gradowej. Uczestnicy wydarzenia muszą przebijać się przez tłumy ludzi spieszących się między pracą a domem, zajętych przedświątecznymi zakupami, codziennymi czynnościami czy między dziećmi ścigającymi się na rowerach i hulajnogach. Zderzenie zwyczajnych aktywności i pośpiesznie czynionych działań przedświątecznych z korowodem pątników jest doświadczeniem mocnym. To pytanie o relację między duchowością a materialnością, a także prowokacja zmuszająca do zastanawiania nad tym, co naprawdę jest dla nas ważne. Okazuje się bowiem, że dla wielu jest to tylko jeszcze jedno ciekawe i kolorowe wydarzenie, które trzeba sfotografować, a powstałe kadry czym prędzej umieścić na Facebooku.

Renata Dąbrowska

Spotkania w drodze

Od 1982 roku organizowana jest pielgrzymka z Gdańska na Jasną Górę. Jej uczestnicy wyruszają 28 lipca po Mszy świętej w Bazylice Mariackiej. Mają do przejścia 550 kilometrów. Do celu docierają 12 sierpnia, trzy dni przed świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Grupa pielgrzymów jest wielopokoleniowa i na swój sposób tworzy wspólnotową rodzinę wspierającą się duchowo i fizycznie w czasie 16 dni wędrówki. Towarzyszy im uduchowiająca modlitwa, ale także bardziej przyziemne doświadczenia jak: ból stóp, łydek, kolan, krzyża, zakwasy mięśni, odciski i otarcia skóry, pot zalewający oczy i spływający po reszcie ciała, przenikający deszcz, kurz przylepiający się do każdego zakątka ciała. Poniesiony trud oczyszcza wewnętrznie, w dużej mierze porządkując relacje człowieka z rzeczywistością, w której funkcjonuje na co dzień. Jednocześnie to czas rozważań nad systemem wartości i prawdą relacji międzyludzkich. Wędrówka pielgrzymów nie odbywa się w samotności i pustce, na trasie towarzyszą im mieszkańcy mijanych miejscowości, którzy przyglądają się z zaciekawieniem, ale też przekazują idącym dużo serdeczności i zwykłego ludzkiego ciepła.

Andrzej Dobosz

Jezus na Stadionie

6 lipca 2013 roku na Stadionie Narodowym w Warszawie odbyły się rekolekcje „Jezus na Stadionie”, w których wzięło udział 59 500 osób. To rekordowa frekwencja dla imprezy odbywającej się wewnątrz Stadionu Narodowego. Organizatorem spotkania była Kuria Warszawsko-Praska. Wpisało się ono w obchody Roku Wiary w Kościele katolickim ogłoszonego przez Ojca Świętego Benedykta XVI. Przebiegało pod hasłem: Jezus zbawia, każdy, kto w Niego wierzy, na pewno nie zostanie zawiedziony. Uroczystości rozpoczęły się o 9.00, a zakończyły o 22.00. Mszy świętej przewodniczył arcybiskup Henryk Hoser, a konferencje wygłosił o. John Baptist Bashobora z Ugandy, uznawany za uzdrowiciela. Jest on kapłanem katolickim, doktorem teologii duchowości oraz psychologiem; wielokrotnie przybywał do Polski, by prowadzić rekolekcje. Słynie z charyzmatycznego prowadzenia spotkań modlitewnych oraz uzdrawiania przez modlitwę, podczas której wielu odzyskało wzrok, wstało z wózków inwalidzkich i pokonało ciężkie, nieuleczalne choroby. Sława uzdrowicielska ojca Bashobory ściąga na spotkania z nim rzesze wiernych liczących na to, że wspólna modlitwa pomoże w ich kłopotach zdrowotnych.

Mirosława Gmaj

Starowierzy

Staroobrzędowcy są potomkami rosyjskich uchodźców religijnych, którzy nigdy nie uznali reform rosyjskiej cerkwi prawosławnej wprowadzonych w XVII wieku przez ówczesnego patriarchę Nikona. W konsekwencji obrońcy starej wiary zostali wyklęci i uznani za heretyków. Strzegąc swojej tożsamości, z czasem stali się odrębną grupą wyznaniową. Przez lata prześladowani, zapłacili za swój wybór życiem w diasporze, przenosząc maleńkie skrawki starej Rosji w różne zakamarki całego świata. Tracąc wszystko, co posiadali, zabrali ze sobą wyłącznie swoją wiarę, historię, tradycję i niezłomność w ich obronie. Tak też trafili do Polski. Mimo napierającej ze wszystkich stron unifikacji kulturowej uchronili swoją wiarę, obyczaje i świadomość korzeni. Dziś jedynym miejscem w Polsce całkowicie zamieszkałym przez Staroobrzędowców są dwie przyległe do siebie wioski: Gabowe Grądy i Bór na Suwalszczyźnie. Mimo że żyją w Polsce od ponad dwóch wieków, ich świat jest niemal zupełnie nieznanymi.

Arkadiusz Gola

Boże Ciało, Świętochłowice-Lipiny

Święto Bożego Ciała jest obchodzone w Polsce jako święto państwowe, wypada 60 dni po Wielkiej Nocy. Ustanowił je papież Urban IV w 1264 roku. Do Polski wprowadził je biskup krakowski Nankier w 1320 roku. Ważnym elementem uroczystości świątecznych jest procesja z Najświętszym Sakramentem przechodząca po ulicach parafii, zatrzymująca się przy czterech ołtarzach, gdzie czytane są fragmenty Ewangelii.

Najbardziej widowiskowy charakter mają procesje w Łowiczu i w Świętochłowicach-Lipinach. Lipiny to jedno z biedniejszych miejsc na Górnym Śląsku. Raz w roku dość smutna zazwyczaj dzielnica Świętochłowic zmienia się w miejsce pełne życia, koloru, energii i radości. Dnia poprzedzającego święto mieszkańcy wspólnie sprzątają ulice, dekorują trasę procesji i stawiają ołtarze. Silnie zakorzeniona wiara katolicka znajduje tu swoje uzewnętrznienie w starannym przygotowaniu zdobnej oprawy dla ważnej uroczystości religijnej. Efektowność wizualna trasy, którą idzie procesja, przyciąga nie tylko mieszkańców okolic, ale też ludzi z całego Śląska i dalszych regionów.

Monika Krzyszkowska

Tatarzy polscy

Na przełomie XVI i XVII wieku liczba Tatarów na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów wynosiła około 100 tysięcy. Późniejszy czas nie był jednak dla nich łaskawy. Na skutek zaborów, wojen i zmian granic liczba osób o rodowodzie tatarskim wyznających islam na terenie Polski zmniejszyła się, według różnych źródeł, do 4-5 tysięcy. Na Białostocczyźnie, w miejscu ich dawnego osadnictwa, znajdują się dwa historyczne meczety - w Kruszynianach i Bohonikach. Tu też w najbardziej widoczny sposób podtrzymywana jest tradycja tatarska. Religia, którą zachowali przez stulecia, jest uznawana za trwałe dobro kulturowe, które - pomimo zachodzących zmian - trwa i nie wydaje się być zagrożone. Jest to istotny wątek, pozwalający tej grupie zachować poczucie ciągłości i pamięć kolektywną, które nadają sens jej istnieniu tu i teraz. Tatarzy polscy przynależą do sunnickiego odłamu islamu i do szkoły hanafickiej, którą wyróżnia otwartość filozoficzna i tolerancja wobec innych religii. Mimo swej odrębności, Tatarzy od wieków podtrzymują przywiązanie do Polski.

Jakub Ochnio

Tajne spotkanie

Co roku do Leżajska w rocznicę śmierci cadyka Elimelecha Weissbluma, zmarłego tutaj w 1787 roku, przybywają chasydzi z całego świata, by pomodlić się przy grobie swojego duchowego przewodnika. Chasydyzm narodził się w latach trzydziestych XVIII wieku na obszarach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej jako bunt przeciw skostnieniu i formalizmowi ortodoksyjnego judaizmu. Głosił afirmację życia, a chwalenie Boga miało odbywać się poprzez mądre i radosne korzystanie z darów jakie życie ze sobą niesie. Pierwsza wojna światowa, a następnie Holokaust spowodowały całkowite zniknięcie chasydyzmu z Europy Środkowo-Wschodniej. Większość chasydów znalazła się w Stanach Zjednoczonych i Izraelu, skąd przyjeżdżają co roku na wiosnę do Leżajska, wierząc, że cadyk, w rocznicę swojej śmierci, wysłucha ich prośb o zdrowie, powodzenie i pomoże w rozwiązaniu życiowych spraw. Spotkanie przy grobie (ohel) jest pełne radości, a śpiewaniu psalmów towarzyszą żywe, tradycyjne tańce i zabawy. Chasydzi spotykający się w Leżajsku pozostają w swoim kręgu, nie wchodzą w bliższe relacje z mieszkańcami miasta, co najwyżej przemkną przez uliczki zwracając uwagę swoim nietypowym tu wyglądem. Ich uroczystości są bardzo odległe od codzienności leżajskiej, niegdyś współtworzonej przez ich przodków. Dziś to wizyty postaci z innego świata, tajemniczych, całkowicie zajętych swoimi sprawami.

Jakub Ochnio

Vacatio (powołanie)

Życie księdza w małej parafii we wsi Łukowa pod Tarnowem, z dala od miasta i przy ograniczonych możliwościach, jest skromne, a nawet surowe. Łukowa była niegdyś częścią dóbr należących do Tarnowskich, Sanguszków i Dobrzyńskich. W XIX wieku wieś zaczęła podupadać i dziś jest skromną miejscowością liczącą 1131 mieszkańców. Kościół postawiono tu na początku XX wieku, na ziemi ofiarowanej przez ostatnią z rodu Dobrzyńskich. Mała liczba mieszkańców powoduje, że sprawami parafii i jej obejścia zajmuje się wyłącznie ksiądz, którego życie toczy się w surowych warunkach i, mimo ciągłej obecności wśród ludzi, w samotności.

Katarzyna Pawlica

Kalwaria

Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej jest jednym z głównych ośrodków kultów pasyjnego i maryjnego w Polsce. Historia miejsca zaczyna się w 1600 roku, gdy Mikołaj Zebrzydowski ufundował w swoich dobrach kościółek zbudowany według modelu przywiezionego z Jerozolimy. Dwa lata później przekazał Kalwarię ojcom Bernardynom, a w latach 1609-1617 zbudował w okolicy dwanaście kaplic Drogi Krzyżowej. Od tego czasu nieustannie trwa pielgrzymowanie do tego miejsca. W połowie XVII wieku obchód pasyjny Wielkiego Tygodnia nabrał charakteru Misterium Męki Pańskiej z odpowiednimi scenami odprawianymi przy poszczególnych stacjach. Corocznie w uroczystościach uczestniczy kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów. Większość pątników biorących udział w kalwaryjskim misterium przeżywa je głęboko religijnie, ale spektakularna forma uroczystości ściąga do Kalwarii także osoby chcące zobaczyć widowisko starannie przygotowane przez ojców Bernardynów i alumnów miejscowego Seminarium Duchownego.

Adrian Wykrota

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Idea tej ekstremalnej formuły nabożeństwa narodziła się w trakcie spotkań wspólnoty wiernych Męska Strona Rzeczywistości, której twórcą jest ksiądz Jacek Stryczek.

Ekstremalna Droga Krzyżowa po raz pierwszy odbyła się w 2009 roku na trasie od Krakowa do Kalwarii Zebrzydowskiej. Idea ta rozprzestrzeniła się i co roku coraz więcej parafii organizuje modlitewne marsze. Do przejścia jest około 40 kilometrów po bezdrożach, czasem po błocie, kałużach i chaszczach, w chłdzie i wilgoci, a przede wszystkim w samotności, ciemności i ciszy. Przy każdej stacji ma miejsce modlitwa przy łątarce. Głośne czytanie uspokaja myśli, pomaga się skupić.

Od niedawna taka ekstremalna nocna wędrówka ma miejsce także w Wielkopolsce, jej trasa wiedzie od kościoła św. Mikołaja w Mosinie do Opactwa Benedyktynów w Lubiniu.

Tadeusz Żaczek

Prawosławie

Prawosławie wyznaje w Polsce około 600 tysięcy wiernych. Rozrzucony są po całym kraju, żyją w małych skupiskach. Na wschodzie wzdłuż Świsłoczy, Bugu i Sanu znajdują się liczne cerkwie i historyczne klasztory w Supraślu i Jabłecznej. Tu również znajduje się największe sanktuarium pielgrzymkowe na Świętej Górze Grabarce. Co roku 19 sierpnia, w święto Przemienienia Pańskiego, przybywają tu tysiące pątników, wielu z nich z charakterystycznymi krzyżami wotywnymi, wbijanymi w ziemię wokół sanktuarium. Głęboko uduchowieni, skupieni na modlitwie izolują się od doczesności. Święta prawosławne mają zdobną, kolorową oprawę. Towarzyszą im śpiewy pełne mocy i religijnego uniesienia. Tak jest również w czasie obchodów styczniowego święta Jordanu, czyli uroczystość Chrztu Pańskiego, trwających kilka godzin, w czasie których ma miejsce obrzęd święcenia wody. Często odbywa się to nad najbliższą rzeką. Wschód Polski przypomina o wielokulturowych korzeniach naszego państwa i znaczącym wpływie prawosławia na otwartość i tolerancję dla innych.